



CZY WIECIE ZE...

Rząd PO rozpoczął pacyfikację “niepokornej” Polonii!!!

Donald Tusk i jego koalicja, odebrała Senatowi RP nadzór nad rozdziałem dotacji dla organizacji polonijnych i przekazała go Ministerstwu Spraw Zagranicznych na czele ze specjalistą od “dozynania watah”, Radkiem Sikorskim. O tym, która organizacja czy inicjatywa Polonii dostanie (lub nie dostanie!) dotacje, mają teraz decydować ambasadorowie i konsulowie. Umożliwia im to wywieranie na nas olbrzymiej presji!

Organizacje i inicjatywy polonijne to z reguły działalność charytatywna i nieochodowa. Obietnica choćby najmniejszej dotacji z polskiej placówki dyplomatycznej lub groźba jej pozbawienia to potężna broń w tłumieniu wszelkich przejawów krytyki rządu PO lub pracy tejże placówki.

Może też być wykorzystana do zmuszenia danej organizacji do zmiany jej linii programowej. Jak to w praktyce będzie wyglądać, skoro przy obsadzie placówek dyplomatycznych Radek Sikorski korzysta z pomocy takich “ekspertów” jak komunista, prawie-magister Aleksander Kwaśniewski czy były szef Wojskowych Służb Informacyjnych, kształcony w Moskwie generał Marek Dukaczewski!!! Powszechnie także wiadomo, że MSZ jest dziś pełne byłych(?) esbeków, agentów wojskowej Informacji, Tajnych Współpracowników oraz absolwentów moskiewskiej szkoły dyplomatów! Po przejęciu władzy przez koalicję PO-PSL wszyscy ONI tam wrócili i pod łaskawym okiem Radka mają się całkiem dobrze.

Czy naprawdę myślicie że ci ludzie zmienili swoje poglądy?!

Teraz to ONI mają decydować która organizacja, szkoła lub gazeta polonijna ma rozkwitać a która ma jak najszybciej zginąć!

Próby generalne przeprowadzili na Białorusi, Ukrainie, sowieckiej Syberii i w Kazachstanie. Najpierw, pod pozorem oszczędności (choć w budżecie państwa to kwoty nie znaczące) zmniejszyli pulę środków pomocy, a to co zostało przyznano w większości “swoim”.

W tak biednych krajach organizacje pozbawione dotacji z Ojczyzny nie mają szansy przetrwać, ale o to właśnie chodzi! Nie miejcie złudzeń! Na nas też przyjdzie kolej!

ONI nigdy nam nie zapomną jak głosowaliśmy w Toronto w kolejnych wyborach!

Po 1989 roku obiecywano nam, że już nigdy polskie placówki dyplomatyczne nie będą rozbijać i dzielić nas na lepszych i gorszych! Zapewniano nas że staną się ośrodkami nas jednoczącymi!

Niektórzy z nas nawet w to uwierzyli!